**Polski konkwistador na Targach Książki Historycznej**

**Do księgarń trafi wkrótce pierwszy z pięciu tomów „Krwi wojowników” Łukasza Czeszumskiego. „Uciekinier” to ponad 400 stron powieści z gatunku „historical fiction”, osadzonej w świecie XVI-wiecznych konkwistadorów, gdzie wartka akcja idzie w parze z wiarygodnymi realiami epoki.**

- Książek nie pisze się wśród czterech ścian. Tworzy się je, czerpiąc ze swoich doświadczeń i wiedzy – twierdzi Łukasz Czeszumski, dziennikarz, podróżnik, autor głośnego zbioru reportaży o narkotykowym półświatku „Biały szlak”. I choć jego najnowsza książka należy do gatunku fikcji historycznej, nie mogłaby powstać, gdyby nie doświadczenia autora zdobyte w rozmaitych rejonach świata. Dynamiczna akcja jest w tym przypadku nie mniej istotna niż zgodne z epoką okoliczności, w jakich obraca się główny bohater.

**Polak w XVI-wiecznym świecie**

Głównym bohaterem powieści jest Jarosław Burzyński – polski szlachcic, który w wyniku traumatycznych doświadczeń musi szukać swojego miejsca daleko od domu. Nie mając zbyt dużego wyboru, staje się najemnym żołnierzem. Podróże nie stanowią jego pasji – są koniecznością. Ale to dzięki nim poznaje on niezwykle różnorodny świat z pogranicza średniowiecza i renesansu. Nie obce są mu zarówno pola bitewne, pałace władców, jak również lochy czy slumsy miast.

- Pokazuję życie Jarosława jako pasmo trudnych wyborów. Przeprowadzam go przez krainy Europy a potem Nowego Świata, aby pokazać jego przygody i wewnętrzny rozwój, ale zarazem ewolucję średniowiecznego świata przechodzącego w nowożytność – mówi Łukasz Czeszumski.

Bohater powieści nie jest rycerzem bez skazy. To buntownik i ryzykant, który sam ustala zasady, wedle których żyje, przez co ciągle wpada w nowe kłopoty. Gdy wyruszy w swoją drogę, żadnego miejsca nie nazwie już swoim domem. I co bardzo ważne, wciąż będzie się zmieniał, coraz śmielej przekraczając kolejne granice.

Czy będzie tego żałował? Prawdopodobnie tak, choć o tym przekonamy się dopiero w kolejnych tomach. W pierwszym poznamy przede wszystkim młodość bohatera, intrygę, która doprowadza do konfliktu jego rodziny z magnatami oraz okoliczności ucieczki z kraju.

**Realia historyczne z elementami fantasy**

- W książce Johna Hemminga dotyczącej poszukiwań eldorado znalazłem wzmiankę o Polakach, którzy uczestniczyli w wyprawach hiszpańskich konkwistadorów. To zainspirowało mnie, aby w fikcyjnej powieści opisać hipotetyczne losy jednego z tych ludzi – wyjaśnia Łukasz Czeszumski.

Fascynacja czasami pierwszej połowy XVI wieku rosła u autora od wielu lat, a zaczęła się wraz z pierwszymi podróżami do Ameryki Południowej, kiedy to w Andach eksplorował pozostałości prekolumbijskich cywilizacji. Doświadczenia związane z tymi miejscami pchały go do bibliotek, gdzie coraz mocniej zagłębiał się w dzieje konkwisty. Naturalnie więc kolejne było zainteresowanie dziejami Hiszpanii, skąd wywodziła się większość konkwistadorów, a później także historią renesansowych Włoch, Cesarstwa Niemieckiego i w końcu – Polski.

W „Krwi wojowników” znajdziemy także elementy fantasy, ale obecne są one tylko w takim stopniu, w jakim odzwierciedlają one wierzenia ludzi żyjących w opisywanej epoce. Kolejne tomy pozwolą czytelnikowi poczuć magię przeszłości, trochę tak, jakby korzystał z wehikułu czasu, choć – jak twierdzi autor – „bez nachalnej retoryki, bez infantylności charakteryzującej literaturę młodzieżową, a także bez rozdzierania szat i użalania się nad losem jednostki i społeczeństw, mimo że były to czasy okrutne”.

W ocenie autora, książka ta ma przede wszystkim bawić ciekawą opowieścią, pokazać realia świata sprzed stuleci, a pod powierzchnią przygodową i historyczną dotykać najbardziej uniwersalnych problemów, takich jak sens życia, czy granice między dobrem i złem. To właśnie stanowi drugie dno „Krwi wojowników”.

**Wkrótce w księgarniach!**

- W żadną z poprzednich książek nie włożyłem tyle pracy i nie oddałem tyle serca. Ze względu na osadzenie akcji w odległych czasach, musiałem przestudiować ogromną ilość literatury historycznej – podkreśla Łukasz Czeszumski i zaraz dodaje: - Ale to nie znaczy, że samo czytanie wystarczy. Żadnej z moich książek nie byłoby bez podróży i osobistych przeżyć. Przy każdej towarzyszyła mi niezgoda na jakiś stan rzeczy, osobisty bunt, który prowokował do pisania na dany temat. W tym sensie, choć „Uciekinier” jest zupełnie innych od moich wcześniejszych książek, pozostaje spójny z moimi doświadczeniami i zainteresowaniami.

O tym, jak bardzo zamysł autora pokrywa się z oczekiwaniami czytelników, będziemy mogli przekonać się lada dzień. „Uciekinier”, a więc Tom I z serii „Krew wojowników” będzie miał swoją premierę podczas XXV Targów Książki Historycznej w Warszawie w dniach 24-27 listopada, na stoisku wydawnictwa CL Media. Kolejny tom ukaże się pod koniec przyszłego roku.